

Emilia Paprzycka

OD „STAREJ PANNY” DO „SINGLA” – PRZEOBRAŻENIA SPOŁECZNEGO POSTRZEGANIA Kobiet ŻYJĄCYCH W POJEDYNKĘ

Jeszcze do niedawna oczekiwania społeczne, że młoda kobieta wstąpi w związek małżeński, wyrażały się pośrednio negatywnym stosunkiem do „starych panien”. Staropanieństwo, jak pisze Lucjan Kocik¹, było „nie tylko jednym z możliwych nieszczęść, ale czymś jakby nieprzyzwoitym, wstydliwym i śmiesznym”. „Stare panny” postrzegane były jako kobiety, których żaden mężczyzna nie wybrał, nierealizujące powołania, jakie w powszechnej opinii nadawało sens życiu kobiety, czyli rodzenie dzieci i służenie mężczyźnie, który wybrał ją na swoją żonę. Współcześnie, jak zauważa ten sam autor, „samotna kobieta to osoba niezależna, żyjąca pełnią życia. To osoba, która sama z tych czy innych powodów zdecydowała się na to, by nie zakładać rodziny”. Opisy te zdają się oddawać przemiany społecznego postrzegania kobiety niezamężnej, kiedyś funkcjonującej w ramach stereotypu „starej panny” – „niezdolnej znaleźć” męża, dziś, jak określa to Gordon², „miejskiego singla”, kobiety, która męża nie potrzebuje lub nie chce.

Przedmiotem zainteresowania w niniejszym tekście są przeobrażenia w społecznym postrzeganiu kobiet samotnych. Ich prezentacja dokonana zostanie z uwzględnieniem kontekstu emancypacji kobiet³ i zmian, jakie dokonały się w ramach tradycyjnego „kontraktu płci”. Przeobrażenia te rozpatrywane będą jako konsekwencja procesu przechodzenia społeczeństw od tradycyjnych do ponowoczesnych, łączącego się ze zmianą mentalności z kolektywistycznej w kierunku indywidualistycznej. Przy czym staropanieństwo traktowane będzie jako pewna „konstrukcja społeczna”, kategoria umowna, kształtowana dyskursywnie w trakcie procesów społecznych towarzyszących aktualnie panującym tendencjom kulturowym.

¹ L. Kocik, *Wzory małżeństwa i rodziny. Od tradycyjnej jednorodności do współczesnych skrajności*, Kraków 2002, s. 301, 303.

² T. Gordon, *Single Women – On the Margins?*, London 1994.

³ Za Walczewską przyjęto rozumienie emancypacji kobiet nie w sensie postępującego procesu wyzwolenia się kobiet spod męskiej dominacji, lecz w sensie tworzenia nowego dyskursu: nowej wiedzy i praktyki społecznej dotyczącej płci. Dyskurs ten nie niweluje relacji władzy, lecz wydobywa je na jaw, opisuje i redefiniuje relacje między płciami. S. Walczewska, *Damy, rycerze i feministki*, Kraków 2000, s. 11.

Przyjęto również, że dla postrzegania kobiet żyjących w pojedynkę istotne znaczenie mają czynniki ekonomiczne. Za takim ujęciem przemawia to, że sytuacja „starej panny” i jej postrzeganie zaczęły się zmieniać i odbiegać od stereotypu wraz z pojawieniem się możliwości samodzielnego utrzymania się kobiet, a także stworzenia na rynku pracy swoistego popytu na samotne (bo dyspozycyjne) kobiety – pracownice.

1. Konstruowanie wizerunku „starej panny”

W postrzeganiu społecznym funkcjonowało i nadal funkcjonuje założenie, że kobieta powinna i chce wyjść za mąż. Próby uniknięcia małżeństwa obwarowane zaś były i są⁴, choć dziś z mniejszymi konsekwencjami, sankcją staropanieństwa. Sankcja ta, w wymiarze społecznym, łączy się z marginalizacją, a w wymiarze jednostkowym (psychicznym) – ze zmniejszonym poczuciem wartości⁵. Wiąże się ona niewątpliwie z podtrzymywaniem przez kontrolę społeczną, zależną z kolei od obyczajów, praw i społecznie ważnych instytucji, przymusem małżeństwa, jak i z jego represyjnością⁶. Represyjność małżeństwa wyraża się między innymi w założeniu jego „dozgonności” – teoretycznie nie dopuszczając tworzenia się „wtórnego rynku małżeńskiego” i lokując tym samym kobiety „wciąż jeszcze panny” w grupie trwale niezamężnych.

Idea „dozgonnego” związku jest jednak, odwołując się do stanowiska antropologów, przykładem wpływu warunków kulturowych na życie seksualne i uczuciowe człowieka. „Małżeństwo do grobowej deski” było bowiem konsekwencją pojawienia się uprawy roli i osiadłego trybu życia w ludzkich społecznościach. Rolnictwo wymagało siły fizycznej, przez co mężczyzna stał się głównym dostarczycielem dóbr materialnych potrzebnych do przeżycia. Kobieta stała się w tym momencie zależna od mężczyzny, ponieważ oprócz rodzenia potomstwa⁷ w sensie ekonomicznym nie było z niej żadnych „wymiernych korzyści”.

Zależności takiej kobiety nie doświadczały w fazie przedrolniczej, kiedy trudniły się zbieractwem i na równi z polującymi mężczyznami przyczyniały się do zdobywania pożywienia, a tym samym utrzymania grupy. Podział pracy ze względu na płeć w zbiorowościach koczowniczych uniezależniał w dużym stopniu kobietę od mężczyzny, co powodowało, że związki między płciami miały charakter partnerski i nie

⁴ Wciąż jeszcze dość powszechnie uważa się, szczególnie w mniejszych społecznościach, że „karierą” dla kobiety jest zamążpójście, a maksimum marzeń to „dobra partia”.

⁵ T. G o r d o n, *op. cit.*

⁶ Jak podkreśla Walczewska, małżeństwo jest najbardziej wyrazistą formą kontraktu płci, bowiem kumulują się w nim różne rodzaje władzy. Należy do nich naturalizacja heteroseksualizmu i monogamii u kobiet, patrylokalność (oddzielenie kobiety od rodziny i matki), patrylinearność (nadanie kobiecie nazwiska męża na znak przejścia spod opieki ojca pod opiekę – władzę męża), eksploatacja pracy kobiety. S. W a l c z e w s k a, *op. cit.*

⁷ Którego liczba wzrastała głównie ze względu wzrost dostępności żywności i osiadły tryb życia.

stanowiły układu ekonomicznego między stronami⁸. Brakowi zależności, a przynajmniej długotrwałej czy dozgonnej, sprzyjała także seryjna monogamia. Brak instytucji małżeństwa w oczywisty sposób powodował, że staropanieństwo i starokawalerstwo nie miało racji bytu. Przejście do gospodarki rolnej i pojawienie się prawa własności w połączeniu z sankcjonującą to prawo religią i patrylinearnym systemem pokrewieństwa doprowadziło do instytucjonalizowania się małżeństwa i w konsekwencji do jego restrykcyjności. Wydaje się zatem, że początek kształtowania się „tradycyjnego kontraktu płci”, mającego swoje ekonomiczne podwaliny i określającego zależność kobiety od mężczyzny, datowany być może na rolniczą fazę rozwoju społeczeństw.

Rozwój i umocnienie się „kontraktu płci” przypisywane są jednak przede wszystkim kolejnej fazie rozwoju społeczeństw – feudalizmowi⁹. Jak pisze Tomasz Szlendak¹⁰,

to właśnie kultura feudalna uczyniła jedną ze stron związku płciowego poddaną i całkowicie zależną od drugiej, następnie zaś epoka wiktoriańska uczyniła z tego niewolniczego stosunku społecznego fundament społeczeństwa industrialnego. Kobiety były określane w stosunku do mężczyzn i podstawą ich funkcjonowania było małżeństwo i macierzyństwo.

Aktywność kobiet była ograniczona do sfery określanej jako „prywatna” i sprowadzała się do życia domowego. Kobiety były zatem „udomowione”, a wzór kobiecej biografii polegał na realizacji ról związanych z byciem córką, żoną, matką, potem najczęściej wdową. Mężczyzna budował zaś swą biografię w sferze określanej jako „publiczna”, opierając się na zawodowej, finansowej lub politycznej karierze oraz środowisku innych mężczyzn.

Zbiór kobiet i zbiór mężczyzn tworzyły odrębne światy z własnym językiem i odmiennym sposobem widzenia rzeczywistości, odmienną sferą działalności oraz innymi interesami grupowymi. Interesem kobiety było „złapać męża”, bez niego bowiem nie miała odpowiedniego statusu. Interesem mężczyzny było „nie dać się złapać”, ponieważ wiązało się to z obowiązkiem utrzymania rodziny. Te dwa rozbieżne interesy, dające początek przeciwstawnym sobie światom, powodowały powstanie fenomenu rozbieżności płci¹¹

i ukonstytuowanie się „tradycyjnego kontraktu płci”. „Kontrakt” ten był najdłużej obowiązującym regulatorem relacji damsko-męskich. Kobiety niemalże do XX wieku nie miały możliwości ani uzyskania niezależności ekonomicznej, ani tym bardziej zdobycia prestiżu inną drogą niż tylko wyjściem za męża. Zamążpójście uważane było

⁸ T. Szlendak, *Antropologia miłości. Socjobiologiczny model wyjaśniania ludzkich strategii seksualnych i próba jego krytyki*, [w:] „Studia socjologiczne” 1999, nr 1(152), s. 5-35.

⁹ Nazwę feudalizm – z łaciny feudum – prawo do rzeczy cudzej, odnieść można również do sytuacji kobiety, do której poprzez małżeństwo mężczyzna nabywał niejako praw własności, można by zatem mówić również o feudalizmie płci.

¹⁰ T. Szlendak, *Architektura romansu. O społecznej naturze miłości erotycznej*, Warszawa 2002, s. 51.

¹¹ D. Duch-Krzyszoszek, *Małżeństwo, seks, prokreacja. Analiza socjologiczna*, Warszawa 1995, za *Ibidem*, s. 54.

powszechnie za przejście dziewczyny do „świata dorosłych”¹². Bez względu na przynależność stanową wychowywane więc były w posłuszeństwie i zależności, z myślą o wczesnym wydaniu za mąż¹³.

Małżeństwo było dla kobiety awansem, staropanieństwo zaś degradacją. Uważano, że jeżeli do „pewnego”¹⁴ wieku kobieta pozostaje niezamężna, to jest to wynik złego charakteru, bezradności życiowej czy brzydoty. „Starych kawalerów” traktowano z większą wyrozumiałością, a ich stan cywilny interpretowano w kategoriach wyboru albo usprawiedliwiano takimi względami, jak praca, nauka, ojczyzna, przez które nie miał czasu założyć rodziny. Podejście takie wynikało z ukrytego założenia, że kobieta, wychodząc za mąż, zyskuje prestiż i uznanie, mężczyzna natomiast, żeniąc się, traci wolność na rzecz obowiązku utrzymania rodziny¹⁵. Kobiety niezamężne funkcjonowały w ramach stereotypu starej panny¹⁶ i postrzegane były jako kobiety „gorszej kategorii”. Nie miały swojego pozytywnie zdefiniowanego miejsca ani w życiu prywatnym, ani tym bardziej na szerszym forum. Wykluczone z jednego i z drugiego żyły niejako na marginesie społeczeństwa. Odiem staropanieństwa było silne, traktowane jak klątwa i wraz z wiekiem postrzegane jako życiowa klęska.

Postrzeganie kobiet niezamężnych różniło się nieznacznie w odniesieniu do ich przynależności stanowej, a co za tym idzie, sytuacji ekonomicznej, stosunku do edukacji i pracy zarobkowej. W społeczności wiejskiej staropanieństwo, jeśli nie wynikało z choroby lub kalectwa, spotykało się ze szczególną dezaprobatą. „Starych panien” i „starych kawalerów” środowisko wiejskie nie uznawało¹⁷. Powinnością kobiety było bowiem wyjść za mąż i mieć dzieci, które przez lata były darmowymi pracownika-

¹² Choć, jak sugeruje Jeanniere, zależność społeczna najpierw od ojca, potem od męża sprawiała, że kobieta była nieustannie w sytuacji osoby nieletniej. A. Jeanniere, *Od więzi rodowej do więzi małżeńskiej*, [w:] *Natura, kultura, płęć*, Kraków 1969, s. 154.

¹³ Dużą rolę w doborze kandydatki na żonę odgrywały jeszcze do połowy XIX wieku przedziały stanowe – żeniono się w swojej grupie. Odstępstwo od tej reguły czyniono jedynie dla posagu. Nieposażne panny skazane były najczęściej na stygmat śmieszności, nieszczęścia i dziwactwa, jakim było staropanieństwo. S. Kowalska-Glikman, *Kobiety w procesie przemian społecznych w Królestwie Polskim w XIX wieku*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX wieku*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1995, t. I, s. 11-20.

¹⁴ W początkach XIX wieku dwudziesty rok życia w biografii kobiety był przełomowy. Oznaczał czas, od którego kobieta miała coraz mniej szans na znalezienie męża, a raczej na bycie wybraną. Zawieranie małżeństw w 16-18 roku życia było normą. Trudno sobie wyobrazić, żeby dziewczyna w tym wieku, poddawana ciąglemu treningowi skromności i nieśmiałości będąca stale pod opieką i kontrolą ciotek, guwernantek, matki i ojca, mająca ograniczone możliwości poruszania się poza domem, mogła sobie wybrać sama odpowiedniego partnera na całe życie. S. Walczewska, *op. cit.*

¹⁵ D. Duch-Krzyszczak, *op. cit.*, s. 59.

¹⁶ Kobiety zamężne również funkcjonowały w ramach stereotypu wywiedzionego z powszechnego przekonania o naturalnej roli kobiety, której spełnienie jest dla niej warunkiem satysfakcji życiowej.

¹⁷ M. Knothe, *Kobieta w społeczności wiejskiej na przełomie XIX i XX wieku (na przykładzie parafii Zaborów w Galicji)*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX wieku*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1995, t. I, s. 79-93.

mi w gospodarstwie¹⁸. Drobne szlachcianki, jeśli nie wyszły za mąż, mogły iść tylko we własnej wsi tradycyjną drogą: służby u sąsiadów czy krewnych. Nie oznaczało to awansu materialnego, praca u krewnych była bowiem bezpłatna, tylko za wyżywienie i odzież. Jeśli otrzymywały jakieś pieniądze, zbierały na posag, aby łatwiej i korzystniej wyjść za mąż. Sankcja staropanieństwa była w tym środowisku szczególnie dotkliwa ze względu na to, że łączyła się z najgorszym rodzajem pracy: wyrobniczy albo komornicy, lokując tym samym kobiety niezamężne na samym dole drabiny społecznej¹⁹.

Sytuacja w środowisku mieszczańskim była nieco odmienna, ponieważ pozycję społeczną kobiety wyznaczał podział na te, które pracują zawodowo oraz te, które pozostają w rodzinie, aż do wstąpienia w związek małżeński. Praca zarobkowa bez względu na jej rodzaj świadczyła najczęściej o degradacji majątkowej albo „niskim” pochodzeniu. Te „stare panny”, które zdołały zdobyć wykształcenie (najczęściej dość ograniczone), uczyły dzieci w dworach ziemiańskich. Inne zaś rezydowały przy krewnych na uboczu rodziny lub poświęcały się opiece nad starymi rodzicami. Były i takie, które żyły w staropanieństwie, ponieważ zrezygnowały z małżeństwa na rzecz wzbogacenia posagu zapewniającego wyjście za mąż innej z siostr, albo też które po stracie narzeczonego, np. w powstaniu, oddawały się jakiejś idei czy służbie społecznej²⁰.

2. Kobieta samotna a kobieta samodzielna – dekonstrukcyjne „wysiłki” polskiego ruchu emancypacyjnego

Możliwość renegotjacji tradycyjnego kontraktu płci utrzymywanego w patriarchalnym modelu rodziny rozpoczęła się wraz z przechodzeniem od społeczeństwa tradycyjnego do nowoczesnego. Procesy związane z modernizacją, mające swoje początki w Europie Zachodniej na przełomie XVIII-XIX wieku, przyniosły istotne zmiany w sytuacji kobiet. Jak podkreśla Tomasz Kizwalter²¹ pojęcia „modernizacji” i „emancypacji kobiet” są ściśle ze sobą związane i emancypację przyjęto uważać za jeden z przejawów modernizowania się społeczeństwa²². Następnymi rozwijającego

¹⁸ Kiedy brakowało kandydatów z powodu przeludnienia wsi przez kobiety lub (jak to było w Galicji na przełomie XIX i XX wieku) w związku z liczną emigracją mężczyzn do USA czy sezonowo do Prus oraz z poborem do wojska, dochodziło do sytuacji, że wiele dziewcząt, zwłaszcza z biedniejszych rodzin, które nie mogły liczyć na posag ze strony rodziców, wyjeżdżało na emigrację w poszukiwaniu kandydata na męża. W. Mędrzecki, *Kobieta wiejska w Królestwie polskim. Przełom XIX i XX wieku*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo...*, s. 97.

¹⁹ H. Chamerśka, *Sytuacja społeczna drobnej szlachcianki w XIX wieku. Królestwo Polskie*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo...*, s. 51-67.

²⁰ B. Pietkiewicz, *Raport Polityki: Stary bez pary*, [w:] „Polityka” 2001, nr 34.

²¹ T. Kizwalter, *Procesy modernizacji a emancypacja kobiet na ziemiach polskich w XIX wieku*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo...*, s. 5-11.

²² W Polsce momentami rzeczywiście inicjującymi możliwość wyjścia kobiet ze sfery prywatnej w publiczną było załamanie gospodarki ziemiańsko-szlachecko-rolniczej, które nastąpiło w Królestwie Polskim po uwłaszczeniu chłopów w 1864 roku oraz proces industrializacji Królestwa Polskiego i Śląska. *Ibidem*.

się kapitalizmu i związanych z nim procesów industrializacji i urbanizacji były zmiany społeczno-obyczajowe, dokonujące się w przyspieszonym tempie w aglomeracjach wielkomiejskich.

Wzrastająca anonimowość kontaktów i instytucjonalizacji życia zbiorowego ograniczyły kontrolę społeczną nad jednostką, prowadząc tym samym do jej większego usamodzielnienia. Te pojawiające się możliwości sprzyjały większej samodzielności i niezależności kobiet, będąc niejako zapowiedzią zmian relacji między kobietami i mężczyznami, przyczyniając się tym samym do transpozycji tradycyjnego kontraktu płci. „Wychodzenie” kobiet ze sfery „prywatnej” dokonywało się poprzez prawo do uzyskiwania równej edukacji, produktywizację kobiet różnego pochodzenia społecznego i zawodu, uzyskanie praw politycznych, jak i uzyskiwanie swobód osobistych dotyczących sfery cielesnej, uczuciowej, seksualnej i reprodukcyjnej.

Poza tym, ze względu na przemiany gospodarcze, małżeństwo w wymiarze ekonomicznym, szczególnie w warstwie szlacheckiej, zaczynało tracić na znaczeniu²³. Przystawało być elementarną przestrzenią kobiecej biografii i głównym kontekstem, wokół którego sytuowano kobietę. Granice samodzielności kobiet były jednak w dalszym ciągu rygorystycznie kontrolowane przez opinię społeczną, konserwując obraz kobiety ograniczonej w swych prawach i obowiązkach.

Tabu staropanieństwa było tak silne, że długo nie podejmowano go w artykułach emancypantek albo podtrzymywano stereotyp. „Stare panny” określane były jako te, na których „cięży straszliwy urok moralnej nicości”. Postrzegane jako śmieszne, złośliwe, obłudne i nabożne lub zbyt „zalone”, mogące się jednak „podźwignąć” przez pracę pożyteczną dla ogółu np.: nauczycielki czy działaczki organizacji charytatywnej²⁴. Owo podźwignięcie sugerowało podobieństwo kobiety samotnej do kobiety upadłej albo raczej wypadłej z ustalonej i ogólnie przyjętej konwencji²⁵.

Problematyzacja kulturowego wzorca kobiecości, a tym samym kulturowego wzorca relacji między kobietami i mężczyznami, pojawiła się w Polsce dopiero wraz z rozwijającym się od lat siedemdziesiątych XIX wieku ruchem emancypacji kobiet. Do określenia kobiecości wprowadzone zostały cechy, zachowania i funkcje wcześniej nieprzysługujące kobietom²⁶. Ruch ten, w swych założeniach nowoczesny²⁷, zmierzał

²³ Zniesienie pańszczyzny i konfiskata majątków spowodowały upadek zżemiaństwa, więc kobiety z warstwy szlacheckiej nie mogły już liczyć na zabezpieczenie materialne u boku męża. Poza tym, na skutek przegranych powstań przewaga liczebna kobiet nad mężczyznami zmniejszała znacząco „szanse” na zamążpójście. Z drugiej strony, małżeństwo wiązało się dla kobiety z większą zależnością ekonomiczną, ponieważ wraz z wprowadzeniem Kodeksu Napoleona kobieta utraciła prawo do dysponowania nawet i tą częścią wspólnego majątku, którą wniosła w posagu. S. Walczewska, *op. cit.*, 79-81.

²⁴ E. Orzeszkowa, *Kilka słów o kobietach*, Warszawa 1873, s. 41, za: S. Walczewska, *op. cit.*

²⁵ *Ibidem*, s. 139.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ Prekursorki polskiego ruchu feministycznego od razu wkroczyły w etap przypisywany „drugiej fali” feminizmu w Stanach Zjednoczonych. A. Titkow, *Kobiety pod presją? Proces kształto-*

do zmiany pozycji kobiety w rodzinie i życiu publicznym. Poprzez dążenie do zrównania szans kobiet z mężczyznami i stworzenie możliwości uczestniczenia w życiu społecznym, starał się zdobyć nową, wzbogaconą tożsamość kobiety nieograniczoną tylko do roli matki i opiekunki domowego ogniska²⁸. Wskazywanie w dyskursie emancypacyjnym na potrzeby i możliwości zdobywania samodzielnej, niezależnej materialnie pozycji było szczególnie istotne dla wzrastającej w XIX wieku w Królestwie Polskim liczby kobiet samotnych pochodzących z podupadających majątkowo rodzin arystokratycznych, drobnoszlacheckich, a także ubożających średniozamożnych.

Dla tych kobiet, które brak posagu dyskwalifikował w „walce o męża”, wykształcenie i przygotowanie do pracy zawodowej stawało się swoistym rodzajem posagu. Stwarzało również możliwości uzyskania względnej niezależności przez kobiety niezamężne, nie skazując ich na możliwe dotąd wersje przebiegu życia pozamałżeńskiego – pójścia do klasztoru albo zależności od rodziny²⁹. Ze względu na wykształcenie oraz związki z kulturą zachodnią szybciej i łatwiej emancypowały się obyczajowo kobiety ze sfery arystokratycznej i zamożnej ziemiańskiej. Narcyza Żmichowska³⁰ w 1869 roku pisała, że to właśnie dla kobiet samotnych z tych sfer ważne było zdobycie wykształcenia i zawodu, ponieważ w nowych warunkach zapewniało samodzielność i niezależność. Zdobycie pewnego wykształcenia pozwalało już na podjęcie pracy np. guwernantki czy nauczycielki prywatnej w zamożnych domach w mieście, w szkole albo na prywatnej pensji żeńskiej. Dawało zatem możliwość wyjścia poza własne środowisko i samodzielnego kształtowania własnego losu³¹.

Tworzenie przez dyskurs emancypacyjny pozytywnego wzorca kobiety niezamężnej w miejsce lekceważonej „starej panny” dokonywało się poprzez krytykę małżeństwa ze względu na różny status obyczajowy kobiet i mężczyzn ograniczający swobodę seksualną kobiet, a także dowartościowywanie wolnych pozamałżeńskich związków i podkreślanie znaczenia uczuć w relacjach damsko-męskich. Sprzyjał temu zmieniający się w XIX wieku stosunek do zamążpójścia. Najważniejszy dotąd wymiar ekonomiczny małżeństwa służącego zabezpieczeniu interesów i powiększeniu zamożności rodu wraz z władzą rodziców, która miała swoje oparcie w racjonalności wyboru męża, traciły stopniowo na znaczeniu. Zwiększały się też możliwości uzyskania rozwodu. Nakaz małżeństwa był nadal silny, więc kobiety niezamężne dalej były etykietowane jako gorsze i marginalizowane.

wania się tożsamości, [w:] *Co znaczy być kobietą w Polsce*, red. A. Titkow, H. Domański, Warszawa 1995, s. 9-39.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ D. Rzepniewska, *Kobieta w rodzinie ziemiańskiej w XIX wieku. Królestwo Polskie*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo...*, s. 44.

³⁰ N. Żmichowska, *Reforma w wychowaniu kobiet*, [w:] „Kronika rodzinna” 1969, nr 7, za: *ibidem*.

³¹ Niektóre z pracujących kobiet musiały być pannami ze względu na obowiązującą np. na Śląsku tzw. ustawę celibatową obowiązującą początkowo nauczycielki, a później i inne stałe funkcjonariuszki województwa.

Sytuacja „starych panien”, jak zauważa Sławomira Walczewska³², była szczególnie jaskrawym przykładem znaczenia obyczaju i opinii społecznej. Sankcja staropanieństwa ujawniała dopiero wtedy swoją siłę, kiedy kobiety mogły już własną pracą zarobić na samodzielne utrzymanie i przestały być finansowym obciążeniem rodziny. Sytuacja zaczęła się zmieniać szczególnie po I wojnie światowej, kiedy to w niepodległym państwie polskim pozycja kobiet zmieniła się w związku z podejmowaniem na szerszą skalę koniecznej, ale dającej możliwość zapewnienia materialnej egzystencji, pracy zarobkowej. Wśród kobiet samotnych zaczęły pojawiać się wykształcone czy bardziej zamożne kobiety, które ze względu na posiadanie tych przymiotów miały trudności w identyfikowaniu się z pogardzaną rolą „starej panny”. To właśnie dla nich tworzony zaczął być w dyskursie emancypacyjnym nurt alternatywnego staropanieństwa – kobiety samotnej jako „kobiety samodzielnej”. W publicystyce i literaturze emancypacyjnej tego okresu zauważyć można pojawienie się podwójnego wzorca roli kobiety niezamężnej: kobieta „samotna” i kobieta „samodzielna”.

Kobieta samotna, pisała w 1938 roku Irena Krzywicka³³

jest produktem aspiracji osobistej, wadliwej organizacji świata, nadwyżki liczebnej kobiet nad mężczyznami. Nie jest to kobieta wyjątkowa: ma posadę źle płatną, mieszka w odnajętym pokoju, nie jest nikomu potrzebna. Takich kobiet jest dziś legion. Ten tryb życia wyrabia w nich samodzielność, niezależność i dumę, hardość, ale i nieuleczalny smutek istoty żyjącej w niewłaściwym albo trudnym do zniesienia klimacie. Kobiety takie mają olbrzymią, nigdy niezaspokojoną potrzebę czułości, której kobiecie żyjącej bardziej tradycyjnie dostarcza rodzina, mąż i dzieci.

„Kobieta samodzielna” natomiast miała uosabiać cechy propagowanego przez Krzywicką na łamach „Wiadomości Literackich” wzorca „kobiety nowoczesnej”, a nie pozornie nowoczesnej, jak określała kobiety, które łączyły pracę zawodową z etatem domowym. Nowa kobieta, ceniąca sobie niezależność i chcąca w życiu coś osiągnąć, zdaniem Krzywickiej³⁴, powinna odrzucić małżeństwo tradycyjne na rzecz małżeństwa koleżeńskiego³⁵ lub wybrać samotność, ponieważ jedyne, co kobiety mogą zrobić w patriarchalnym świecie, to usamodzielnic się emocjonalnie i finansowo, czyli „walczyć z miłością”, by osiągnąć „zwycięską samotność”. Kobieta samotna wymagała

³² S. Walczewska, *op. cit.*

³³ I. Krzywicka, *O powieści Rosamond Lehman*, „Wiadomości Literackie” 1938, nr 20 za: A. Żylińska, *Emancypacja według Krzywickiej*, *Zadra. Pismo feministyczne* 2003, nr 3/4, s. 6.

³⁴ I. Krzywicka, *Samotna Kobieta*, „Wiadomości Literackie” 1932, nr 52 za: S. Walczewska, *op. cit.*

³⁵ Jednym z bardziej dyskutowanych postulatów liberalnego programu emancypacji propagowanego przez Krzywicką było „małżeństwo koleżeńskie”, które zaczęło być podnoszone w Polsce w dwudziestolecie międzywojennym. Pojmowane one było jako umowa cywilna równorzędnych partnerów, a zasadniczą jego cechą była rozerwalność. Związek taki miał stanowić okres przejściowy przed małżeństwem trwałym i dietnym – od momentu ich pojawienia się model koleżeński zmieniać się miał w model tradycyjny, czyli patriarchalny I. Krzywicka, *Miłość koleżeńska*, [w:] „Wiadomości Literackie” 1931, nr 37 (Krzywicka 1931 za: S. Walczewska, *op. cit.*)

więc pomocy, współczucia i opieki, kobiecie samodzielnej zaś potrzebna była zmiana warunków życia, a nie współczucie i litość.

Dokonanie w dyskursie emancypacyjnym rozróżnienia wśród „starych panien” dekonstruowało poprzedni i prowadziło do konstruowania nowego, mniej represyjnego wizerunku kobiety niezamężnej. Propozycja ta miała już w tym czasie swoją grupę docelową, ponieważ w wyniku przemian społecznych i obyczajowych coraz więcej niezamężnych kobiet wykraczało poza dotychczasowe społeczne oczekiwania, nie będąc tym samym desygnatami obowiązującej dotąd nazwy – „stara panna”.

3. Dekonstruowanie wizerunku „starej panny” na rzecz „singla”

Sytuacja kobiet samotnych w krajach zachodnich nie odbiegała zasadniczo od sytuacji i oczekiwań formułowanych wobec „takich” kobiet w Polsce. Kobiety były zależne, a zależność ta określana była w relacji i przez pośrednictwo mężczyzn³⁶. Do lat pięćdziesiątych XX wieku proporcja niezamężnych kobiet była bardzo niska, zarówno w Europie, jak i USA³⁷. Zamążdżenie było traktowane jako oczywistość i nikt nie pytał kobiet „czy będą wychodzić za mąż?”, ale „kiedy?”. Dekonstruowanie wizerunku kobiety żyjącej w pojedynkę określonego stereotypem starej panny nastąpiło głównie w XX wieku, od lat pięćdziesiątych wzór ten odnoszony był jeszcze silnie do małżeństwa i kobiety te funkcjonowały w kategorii – kobieta niezamężna.

Relacje między kobietami i mężczyznami zmieniły się dopiero znacząco po rewolucji seksualnej i w okresie rozkwitu Drugiej Fali Feminizmu, co doprowadziło do istotnych przemian obyczajowych w kulturze euroamerykańskiej. Mażeńskie wzorce zaczęły się urozmaicać i od lat sześćdziesiątych XX wieku kobiece przebieg życia miał szansę być mniej podobny do charakterystycznego dotąd od bycia panną przez mężatkę do wdowy. Kobiety zaczęły się przesuwac „w” i „za” dotychczas obowiązującą i ograniczającą je kategorię np. powtórne mężatki, seryjna monogamia³⁸.

Tomasz Szlendak³⁹ wskazuje, że to liberalizacja seksualna⁴⁰ zapoczątkowała masową ucieczkę od tych instytucji, które krępowały miłość i swobodę emocjonalną. Jego zdaniem, to wcale nie warunki ekonomiczne ani też układy czy stosunki władzy, ale miłość erotyczna oraz seks, który niemalże całkowicie wyswobodził się spod kontroli makrospołecznej, zaczęły stanowić o kształcie związków między mężczyznami i kobietami w społeczeństwach późnego kapitalizmu. Nastąpiło odejście od dominującej, opresywnej rodziny, której niemalże całkowicie była podporządkowana jednostkowa biografia, a podział pracy wyznaczał podporządkowanych i dominujących. Zmianie

³⁶ L. G. Baker, *The Personal and Social Adjustment of the Never – Married Women*, [w:] „Journal of Marriage and the Family” 1989, 30, nr 3, s. 473-479.

³⁷ L. Davidoff, C. Hall, *Family Fortunes: Men and Women of the English Middle Class 1780-1850*, London 1987.

³⁸ T. Gordon, *Single Women – On the Margins?*...

³⁹ T. Szlendak, *op. cit.*, s. 60.

⁴⁰ Szlendak odwołuje się do nazwy liberalizacja zamiast rewolucja seksualna, ponieważ w przeciwieństwie do rewolucji był to raczej proces rozłożony w czasie. *Ibidem*.

uległy także stosunki społeczne, wcześniej ograniczające podejmowanie przez jednostki niezależnych decyzji o własnym życiu uczuciowym i seksualnym. Wraz z nasilającym się trendem ku indywidualizacji nastąpiła – cytując Krystynę Slany⁴¹

instytucjonalizacja małżeństwa jako zindywidualizowanego programu oraz przesunięcie uwagi z całości na jednostkę i odejście od kultury, która przez system aksjonormatywny niewoliła kobiecą seksualność.

W konsekwencji trwałego procesu społecznych przemian zmieniła się pozycja kobiety i sytuacja życiowa kobiet samotnych zaczęła również ulegać przemianom. Sprzyjały temu m.in. wzrost popularności alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego, zmiany obyczajowości i – co za tym idzie – społecznej akceptacji żyjących w pojedynkę, rozszerzenie rynku pracy, zwiększenie możliwości edukacyjnych i idee feministyczne. Dla tych zmian nie pozostawało bez znaczenia rozpowszechnienie systemu wartości i norm nastawionego na indywidualizm i samorealizację. Samotność zaczęła jawić się jako możliwości osobistego rozwoju i realizacji potrzeby wolności, a życie w pojedynkę zaczęło stawać się coraz częściej wybieranym stylem życia. W latach siedemdziesiątych XX wieku odnotowuje się m.in. w Stanach Zjednoczonych rozkwit kultury „singli” widoczny w ofertach sfery usług – od barów, wycieczek aż po budownictwo mieszkaniowe. Negatywnie oceniane staropanieństwo zaczęło ulegać dekonstruowaniu.

Lata osiemdziesiąte XX wieku niosące wzrost świadomości kobiet w następstwie osiągnięć Drugiej Fali Feminizmu stworzyły możliwość odrzucenia patriarchalnego modelu życia realizującego się w tradycyjnym małżeństwie, z podporządkowaną rolą żony. Poza tym, zmiana ekonomiczno-informacyjna, dzięki której powstały miejsca pracy niewymagające siły fizycznej, urzeczywistniła możliwość „wychodzenia” kobiet ze sfery prywatnej i osiągnięcia niezależności ekonomicznej. Doprowadziło to do sytuacji, kiedy poszukiwanie odpowiedniego męża zastąpione zostało poszukiwaniem odpowiedniej pracy i wykształcenia, co z kolei wywiera efekt zwrotny na rynek pracy i rynek matrymonialny⁴². Historia „nowej kobiety samotnej” zaczyna się jednak przede wszystkim od znaczącej jej dominacji w szkolnictwie wyższym, pisze Barbara Dafoe Whitehead⁴³ i trudno się z nią nie zgodzić. Status społeczno-ekonomiczny kobiet zaczął zależeć już nie od statusu męża, ale od samych kobiet, a głównie od ich wykształcenia, bez względu na stan cywilny. W latach osiemdziesiątych kobiety żyjące w pojedynkę zaczęły być postrzegane przez pryzmat funkcjonującego stereotypu singla. Od lat dziewięćdziesiątych życie w pojedynkę wyodrębniło się już jako oddzielny etap

⁴¹ K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2002, s. 54.

⁴² V. Oppenheimer, *Family Theory: Competing Perspectives un Social Demography*, [w:] *International Encyclopedia of the Social & Behavioral Sciences*, red. N.J. Smelser, P. Baltes, vol. 14, Amsterdam-New York 2001.

⁴³ B.D. Whitehead, *Why there are no good men left. The Romantic Plight of the New Single Woman*, New York 2003.

życia młodych ludzi i dziś nie oczekuje się od kobiet wyjaśnień, czy nie wychodzą za mąż z konieczności, czy z wyboru⁴⁴.

Przemiany pozycji kobiety w XX wieku w krajach zachodnich zachodziły dużo szybciej niż w Polsce, w której po II wojnie światowej można mówić o ich swoistym zahamowaniu. Mimo że po 1945 roku nastąpiła „masowa aktywizacja kobiet” na rynku pracy, to wprowadzona wówczas formuła funkcjonowania kobiet oparta była na dyskryminujących zasadach⁴⁵. Sytuacja taka uwarunkowana była głównie przez nieprzygotowanie kobiet do nowej sytuacji życiowej przy jednoczesnym braku gotowości społeczeństwa do zaakceptowania ich większej samodzielności. Zapoczątkowany po rozbiorach proces kształcenia kobiet okazał się niewystarczający do konkurowania z mężczyznami na rynku pracy, a spowodowane przymusem ekonomicznym masowe przejście ze środowiska domowo-rodzinnego do środowiska pracy zawodowej dalekie było od równouprawnienia. Proces aktywizacji zawodowej kobiet w Polsce był bowiem wynikiem zewnętrznej presji politycznej, a nie konsekwencją zmiany percepcji ról pełnionych przez kobiety w społeczeństwie⁴⁶.

Procesy negocjowania ról związanych z płcią kształtowane były ówczesnie przez trzy podstawowe typy czynników: oficjalną politykę państwa, wyniesioną z przeszłości tradycję kulturową (w tym wpływy Kościoła katolickiego) oraz szybkie zmiany kulturowe związane procesami industrializacji i urbanizacji⁴⁷. Powszechnie propagowany w tym okresie wizerunek kobiety był więc swego rodzaju wypadkową działania tych czynników. Koncentrował się on wokół dwóch ról społecznych: matki i pracownicy, nie pozostawiając wyboru, ale bardziej przymus łączenia obu ról⁴⁸. Kobiety musiały pracować na dwa etaty, godząc pracę zawodową z tradycyjnie przypisanymi obowiązkami w gospodarstwie domowym. Teoretycznie, wejście na rynek pracy mogło wnieść nowe elementy do wzoru kobiety, takie jak orientację na sukces, wiarę we własne możliwości czy partnerski wzór relacji kobiet ze środowiskiem rodzinnym

⁴⁴ Gordon T., *Single Women*, [w:] *Thinking Differently: A Reader in European Women's studies*, red. G. Griffi, R. Braidotti, London, New York 2002, s. 49-62.

⁴⁵ A. T i t k o w, *Stres i życie społeczne. Polskie doświadczenia*, Warszawa 1993.

⁴⁶ Był to proces „zewnętrznie sterowany”, w odróżnieniu od modelu „wewnętrznie sterowanego” charakterystycznego dla krajów zachodnioeuropejskich, który był konsekwencją zmian poglądów kobiet na temat ról pełnionych w społeczeństwie, skłaniając tym samym kobiety do poszukiwania pracy poza gospodarstwem domowym. R. S i e m i e Ń s k a, *Wartości i postawy warunkujące obecność kobiet na rynku pracy*, [w:] *Wokół problemów zawodowego równouprawnienia kobiet i mężczyzn*, red. R. Siemieńska, Warszawa 1997.

⁴⁷ M. F r a c k o w i a k, *Role rodzinne, zawodowe i konsumenckie jako czynniki konstruowania tożsamości kobiet i mężczyzn*, [w:] *Blaski i cienie życia rodzinnego. Roczniki socjologii rodziny*, red. Z. Tyszką, 2003, t. XV.

⁴⁸ Jak głosiła „Przyjaciółka” ustami jednej z czytelniczek, kobieta nie powinna być zmuszana do dokonywania wyboru między pracą w domu a pracą poza domem, ale że „najważniejsza rzecz dla każdej kobiety-to umiejętność rozłożenia zajęć” (Głos kobiet pracujących, „Przyjaciółka” 1948, nr 40, s. 7 za: M. F i d e l i s, *Młode robotnice w mieście: percepcja kobiecej seksualności w Polsce w latach pięćdziesiątych XX wieku*, [w:] *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wieki XIX i XX*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2004, s. 458.

i szerszymi kręgami społecznymi, w praktyce tak się jednak nie stało. Mimo rozszerzenia zestawu ról społecznych pełnionych przez kobiety o role zawodowe, wzmocniony został tradycyjny wzór oparty na stereotypie „naturalnej” roli kobiety. Utracona tym samym została możliwość przejścia od tożsamości kobiet określanej przez zestaw tradycyjnych ról społecznych do tożsamości będącej efektem wyboru sposobu przeżywania własnego życia⁴⁹.

Tradycyjny kontrakt między płciami niewątpliwie uległ zmianom. „Wyjście kobiet z domu i wejście na rynek pracy” osłabiło pozycję mężczyzny jako głównego lub jedyne go żywiciela rodziny i stworzyło warunki większej, choć relatywnej, samodzielności kobiet. Niestety, w ówczesnych warunkach kobiety „wychodziły z domu” najczęściej do mało prestiżowej i słabo opłacanej pracy, koniecznej jednakże dla zasilenia budżetu domowego i przy jednoczesnym braku odciążenia od tradycyjnych obowiązków związanych z życiem rodzinnym i nieodpłatną pracą w gospodarstwie domowym działało⁵⁰ to na ich niekorzyść⁵¹. Mieliśmy więc do czynienia z nowoczesną reinterpretacją tradycyjnej roli kobiety-opiekunki domowego ogniska, bądź włączeniem nowoczesnych elementów w zakres pełnienia tradycyjnej roli. Kobiety niezamężne „nie mieściły się” w tak określonym standardzie ról kobiecych. Samotna kobieta postrzegana była nadal w ramach stereotypu „starej panny” jako żyjąca na uboczu „zrzędząca ciotka, stara panna [...] nie najpiękniejsza i mocno zdziwaczała [...] czy aby nie homoseksualna”⁵². Mając już jednak możliwość samodzielnej egzystencji i nie będąc zależną od rodziny, żyła najczęściej poza nią lub też wspólnie ze starzejącymi się rodzicami.

Z badań przemian obyczajowości polskiej⁵³ wynika, że problem staropanieństwa pojawia się niezwykle rzadko, co zdaje się potwierdzać „niewidzialność” kobiet żyjących bez męża. Można zauważyć też wyraźne rozgraniczenie w postrzeganiu tych kobiet na samotne i samodzielne. Samotność dla niektórych kobiet jawiła się bowiem jako nieszczęście, dla innych natomiast łączyła się z satysfakcjonującą samodzielnością. W wielu wypowiedziach samotność ujmowana była jako wartość i traktowana zamiennie z pojęciami samodzielność, samowystarczalność.

⁴⁹ A. T i t k o w, *Kobiety pod presją?*...

⁵⁰ Dodatkowo jeszcze kobiety przejmowały role przypisaną mężczyźnie, ponieważ zajmowały się „polowaniem”, albo raczej „zastawianiem siideł”, jak określić by można sposób robienia zakupów w PRL-u.

⁵¹ Marody i Giza-Poleszczuk (2000) podkreślają, że tradycyjny i oficjalnie podtrzymywany obraz kobiety jako „matki-Polki” w procesie interakcji mężczyzn i kobiet w kontekście rodzinnym zostaje przekształcony w obraz „dzielnej ofiary” z akcentem na „dzielność” albo na bycie „ofiara”. M. Marody, A. Giza-Poleszczuk, *Być kobietą, być mężczyzną – czyli o przemianach tożsamości związanej z płcią we współczesnej Polsce*, [w:] *Między rynkiem a etatem. Społeczne negocjowanie polskiej rzeczywistości*, red. M. Marody, Warszawa 2000, s. 44-74.

⁵² K. K o f t a, M. D o m a g a l i k, *Harpie, piranie, anioły*, Warszawa 1999, s. 200.

⁵³ Analizy listów wysyłanych do czasopism kobiecych w latach 60. i 90. informują nie tyle o faktycznym stanie obyczajów, ile o towarzyszącej im samowiedzy obyczajowej. M. S z p a k o w s k a, *Chcieć i mieć. Samowiedza obyczajowa w Polsce czasu przemian*, Warszawa 2003.

Zdaniem Małgorzaty Szpakowskiej⁵⁴, dla kobiet lat sześćdziesiąt XX wieku małżeństwo przestawało być gwarancją bezpieczeństwa i było postrzegane jak instytucja równie zawodna jak większość innych. Problem samotności i braku męża, jeśli był podejmowany, to przedstawiany głównie w kontekście sposobu spędzania wolnego czasu, a nie trudności ekonomicznych. Pozwala to sądzić, że samotne życie nie łączyło się już z obawą o bezpieczeństwo materialne, ale dominować zaczęło w obszarze zagospodarowania czasu wolnego i rozrywki. Mężczyzna w życiu kobiety zaczynał mieć inne „zastosowanie”. Miał wcześniejszej funkcji: zapewniającego życiowe bezpieczeństwo i egzystencję, oczekiwania zaczęły dotyczyć nie tylko zaangażowania emocjonalnego, ale bycia partnerem i towarzyszem zabawy.

4. Konstruowanie wizerunku „singla” – specyfika polska

Zmiany w relacjach społecznych między kobietami i mężczyznami, umożliwiające konstytuowanie się „nowego kontraktu płci”, zaczęły pojawiać się w Polsce dopiero w rzeczywistości potransformacyjnej. Przeobrażenia rynku pracy (wysoki współczynnik bezrobocia z jednej strony, z drugiej zaś pojawienie się nowych możliwości kariery zawodowej), procesy samoorganizacji kobiet związane z utrwalaniem się cech społeczeństwa obywatelskiego i rozwój cech społeczeństwa konsumpcyjnego stworzyły zupełnie nowe warunki dokonywania indywidualnych wyborów. Znacznemu wzbogaceniu uległa też symboliczna sfera kultury, oferując zarówno kobietom, jak i mężczyznom różnorodność nowych wzorów życia alternatywnych dla tych wcześniej wykształconych⁵⁵. Polskie społeczeństwo zaczęło podążać w kierunku zachodniego sposobu myślenia o związkach między płciami. Sytuacja taka pojawiła się jednak nie tyle dzięki warunkom ekonomicznym ponowoczesnego kapitalizmu, odpowiedzialnym za wyewoluowanie zachodniego stylu życia, ile dzięki międzykulturowej dyfuzji norm i wzorców świata zachodniego, które przeszły do Polski głównie poprzez media, znacznie szybciej niż zmiany ekonomiczne⁵⁶.

W konsekwencji można zaobserwować zjawisko współwystępowania tradycyjnych, nowoczesnych i ponowoczesnych odniesień ról, jakie jednostka może podjąć, oraz sposobów ich pełnienia. W odniesieniu do kobiet obok obowiązującego wcześniej tradycyjnego modelu kobiety-matki, opiekunki domowego ogniska, wzbogaconego o role zawodowe realizowane z konieczności ekonomicznej, zaczęły pojawiać się różnorodne wzorce nowoczesnej kobiety, których wspólnym elementem jest osiągnięcie sukcesu i zrobienie kariery. Nastąpiło odejście od tradycyjnego modelu rodziny, z dozgonnym małżeństwem i mężem jako pierwszym i jedynym partnerem. Zmieniło się także wartościowanie pracy zawodowej, która powinna, nie jak wcześniej, mieć

⁵⁴ *Ibidem*, s. 69.

⁵⁵ M. Frąckowiak, *op. cit.*

⁵⁶ T. Szlendak, *Antropologia miłości...*

charakter zarobkowy, ale przynosić spełnienie, sukces i być realizacją własnych pasji. Współczesny wzór Polki jest, jak zauważa Beata Łaciak⁵⁷, zdecydowanie antyfemini- styczny, ponieważ mimo przekonywania do niezależności i osiągania sukcesów, oczekuje się od kobiet, że piękne i zadbane pogodzą z sukcesem satysfakcjonujące życie zawodowe i rodzinne⁵⁸.

W ramach wzorów kobiety współczesnej pojawił się także wzór kobiety nastawio- nej na osiągnięcie sukcesu i zrobienie kariery zawodowej, ale żyjącej samotnie. Moż- na zatem mówić o „dostrzeżeniu” roli kobiety niezamężnej, której pozytywny obraz został „przeniesiony” przez media do Polski ze społeczeństw zachodnich. Nowa re- prezentacja roli kobiety niezamężnej to tzw. miejski singel, dla której małżeństwo nie jest kwestią przymusu ekonomicznego czy presji społecznej, ale wyboru. W ramach tego nowego wzoru roli kobiety niezamężnej, prezentowanego w kulturze popularnej, można wyróżnić dwie wersje. Pierwszą, ukazującą kobiety zorientowane na karierę zawodową, które męża nie potrzebują i nie chcą, można by określić jako feministycz- ną, ponieważ zakłada całkowitą niezależność od mężczyzny. Drugą, przedstawiającą kobiety, które męża nie potrzebują, ale chcą (trudno im jednak go znaleźć ze względu na wysokie wymagania), można by określić jako postfeministyczną. Marzenia tych kobiet o idealnym mężu i uzależnienie od niego poczucia szczęścia współwystępują bowiem z wysokimi aspiracjami i wymaganiami wobec siebie, świata i mężczyzn, sta- nowiącymi „produkt” feminizmu.

Wyształcone, niezależne finansowo, niepozostające w stałym związku kobie- ty stały się współcześnie widoczne w społecznym krajobrazie. Nazywane „nowymi samotnymi kobietami” coraz rzadziej określane są w kontekście małżeństwa – jako niezamężne, a coraz częściej w kontekście wzoru nowej roli kobiety i nowego stylu życia – jako single – kobiety żyjące w pojedynkę. To, co definiuje bowiem współczesną samotną kobietę, to nie jej stosunek do małżeństwa, ale nowa „droga” ukierunkowa- na na osiągnięcie sukcesu i karierę zawodową. Wyznaczona jest ona nowym wzorem życiowym, który prowadzi młode kobiety przez prawie trzy dekady życia przez in- stytucje edukacji, pracę zawodową i jest instrukcją obsługi ich wczesnej dorosłości. Pozytywne postrzeganie kobiet singli wydaje się jednak ściśle łączyć z ich wiekiem. Po przekroczeniu wieku zwyczajowo obligującego do zamążpójścia, zaczynają być bo- wiem postrzegane nie w kategoriach sukcesu w sferze zawodowej, ale w kategoriach braku sukcesu w życiu osobistym, który to sukces wciąż określany jest w przypadku kobiet zamążpójściem i macierzyństwem.

⁵⁷ B. Ł a c i a k, *Wzór osobowy współczesnej Polki*, [w:] *Co znaczy być kobietą...*

⁵⁸ Można zatem zauważyć, że do wcześniejszej koncepcji łączenia roli zawodowej i „domowej” dołożone zostały jeszcze dodatkowe oczekiwania, należy robić to idealnie, jednocześnie będąc przy tym zgrabną, piękną i oczywiście młodą.

5. Zakończenie

Jeśli kobiety niezamężne były wcześniej „niewidzialne”, to na początku XXI wieku są one już bardzo widoczne. Wraz ze zmianą pozycji kobiety w społeczeństwie zmieniło się postrzeganie kobiety niezamężnej i współcześnie można mówić o demontażu stereotypu starej panny na rzecz kobiety samodzielnej, niezależnej – określonej stereotypem singła. Jednak, zdaniem Thomas Gordon⁵⁹, mimo że współczesny stereotyp różni się od poprzedniego, to obydwa pozostają nadal w „cieniu małżeństwa” i łączą się z brakiem akceptacji społecznej. „Stare panny” były nieinteresujące, a miejskie single stanowią pewne zagrożenie dla istniejącego ładu społecznego przez prezentowanie godnej zazdrości autonomii kobiety z beztróskim życiem, niekontrolowanym przez mężczyzn. Brak społecznej akceptacji związany jest także z życiem seksualnym. „Stare panny” żyły w celibacie i mimo że było to wpisane w rolę kobiety niezamężnej, oceniane były negatywnie, ponieważ nie spełniały „podstawowej funkcji” kobiety – bycia matką. „Miejskie single” też są oceniane negatywnie, ponieważ przypisywana jest im rozwiązłość i częste zmiany partnerów, ocen takich dokonuje się rzecz jasna w odniesieniu do monogamii małżeńskiej i nie interpretuje jako normalnej aktywności seksualnej kobiet.

Nowy wizerunek kobiety żyjącej w pojedynkę nie zastąpił stereotypu starej panny. Pojawił się nie zamiast, a obok. Ten alternatywny do „starej panny” wzór roli kobiety niezamężnej dostępny jest bowiem tylko dla kobiet silnych, wykształconych i niezależnych ekonomicznie. „Stare panny” nadal są obecne – choć „niewidzialne” – w pejzażu społecznym. Mieszkają raczej w małych miastach i na wsiach, i zgodnie z określającym je tradycyjnym stereotypem żyją na uboczu, rozczarowane życiem i niepokodzone z tym, że nie zrealizowały ważnego celu w życiu kobiety, jakim jest zamążpójście i założenie rodziny. Jeśli mieszkają w dużych miastach, to są (znów zgodnie ze stereotypem) niezauważalne. W środowisku miejskim widoczne są przede wszystkim „single”.

FROM A SPINSTER TO A SINGLE WOMAN – THE TRANSFORMATION OF SOCIAL PERCEPTION OF WOMEN LIVING ALONE

Summary

Single women were „invisible” at the beginning of the 21st century. However, now they are easily noticeable. The perception of a single woman has altered together with the change of the woman’s position in a society. Nowadays the stereotype of a spinster has transformed into an image of an independent single woman. The article focuses on the transformation of the social perception of unmarried women. Their presentation was made in the context of women

⁵⁹ T. Gordon, *Single Women*, [w:] *Thinking Differently...*

emancipation and changes which took place within the traditional 'gender contract'. They were considered to be the consequence of the process of transforming societies from the traditional into postmodernist ones and they connected with the change of mentality from the collective towards more individualistic. It has been as well assumed that economic factors are vital for the perception of single women. Spinsterhood was expressed as a certain social construction, conventional category, formed discursively in the course of social processes accompanying the current cultural tendencies.